

BERNADETTA KUCZERA-CHACHULSKA

<https://orcid.org/0000-0002-1817-9083>

**STULECIE NORWIDA.
DWUDZIESTOWIECZNE ECHO
MYŚLI I JĘZYKA POETY
(WPROWADZENIE)**

Norwid, jego twórczość artystyczna i myśl; estetyka, antropologia, problemy społeczne, narodowe, historiozoficzne, teologiczne, w dwudziestym wieku stanowią ustawiczne źródło odniesień. Świadczą o tym teksty poetów i prozaików, publicystów i filozofów, sytuacje z życia społecznego i wreszcie – nauki o literaturze. Pozostając pisarzem domagającym się wyraźnego aksjologicznego samookreślenia odbiorcy, staje się patronem (źródłem postaw i myśli) różnorodnych, często biegunowo odmiennych orientacji antropologicznych, a także różniących się od siebie propozycji literackich i artystycznych. Częstokroć i fragmentarycznie stan taki bywał zauważany i opisywany, ale dotychczasowe próby jego bardziej naukowego ujęcia nie prowadziły jeszcze do pytań zasadniczych, **uwzględniających całość zjawiska, dążących do zrozumienia jego częstotliwości i intensywności, i wprowadzenia z tego rozumienia wniosków o charakterze polskiej literatury (zatem i kultury) XX wieku, weryfikowalnych zasad jej rozwoju.**

Dwudziestowieczny odbiór Norwida, rozumiany nie jako zbanalizowany nieco w literaturoznawstwie problem recepcji, a wszechstronnie i ustawicznie aktualizowana obecność genialnego poety i myśliciela (model uprawiania twórczości literackiej: struktura głęboka wyobraźni i języka poetów, nowoczesna i ekspansywna myśl dotycząca wszystkich niemal problemów życia społecznego

i jednostkowego) domaga się skrupulatnych, całościowych badań (obejmujących dotychczasowe dokonania w tej dziedzinie i poszerzających je wielokrotnie, ponieważ wymaga tego ranga zjawiska).

Pytanie, dlaczego i w jaki sposób autorytet artystyczny i filozoficzny Norwida w sposób decydujący określił polską literaturę XX wieku, jest nadzwyczaj ważne ze względu, po pierwsze, na głęboką specyficzność tej literatury, po drugie zaś, na jej łączność z literaturą europejską... W pisarstwie autora *Promethidiona* skumulowane zostało niesprzecznie to, co wybitnie narodowe, i to, co ponadnarodowe. O takim stanie rzeczy świadczą niezliczone nawiązania, aluzje, dygresje, adaptacje i negacje; być może wiek XX, jeśli chodzi o literaturę i poezję, był właśnie wiekiem Norwida; być może pryzmat jego twórczości pozwala na napisanie nowej i nowego typu historii literatury polskiej XX wieku, w której rozjaśnione zostaną nierozwiązane często problemy (literackie, kulturowe, antropologiczne), a obecność autora *Vade-mecum* jako rodzaju „narzędzia” opisu odsłoni ważne prawidłowości o charakterze estetycznym, rządzące czasami nam bliższymi. Badania tego typu mają charakter dwustronny: pozwolą również lepiej zrozumieć geniusz i przenikliwość Norwida.

Słowa poety ze wstępu do *Vade-mecum* mówią o „skręcie w poezji polskiej”, jaki dokonuje się wraz z wystąpieniem ich autora, podejmowany projekt pozwoli wreszcie określić w sposób nierozdrobniony, a zweryfikowany i uwzględniający całość literackich i myślowych doświadczeń dwudziestego wieku, odpowiedzieć na pytanie, jak Norwid „zaprojektował” wiek XX.

Literatura pierwszej połowy XIX wieku tworzyła najpotężniejszą, artystycznie najbardziej nośną formację w kulturze polskiej. Od momentu wygaśnięcia pierwszej fazy romantyzmu opozycja – konieczna myślowa i kulturowa opozycja – budowana jest przez Norwida i od Norwida. Ponieważ dookreślanie się polskiej literatury i kultury, jej ewolucja odbywa się (i trwa) na zasadzie „z romantyzmem” lub „przeciw romantyzmowi”, pierwszym wielkim i w pewien sposób jedynym (jednoczącym treści opozycyjne wobec romantyzmu) był Norwid.

Poeta ten jako realny i konkretny patron dyskursywnego dopełniania romantyzmu trwa po nasze czasy.

To trwanie dostrzegalne jest na różnych poziomach:

1) **Poziom obecności myśli:** najczęściej (ale nie zawsze) widoczny jest mocny nurt antropologiczny, „wyjmujący” w pewien sposób jednostkę ponad uwikłania polityczne i narodowe, wobec zadań mikrospołecznych, wskazujących na ludzką psychikę i duchowość z maksymalnym uwzględnieniem jej intelektualnego i egzystencjalnego potencjału. Tu Norwid jawi się jako patron i prekursor myśli Stanisława Brzozowskiego, Witolda Gombrowicza, Andrzeja Kijowskiego, Józefa Czapskiego i innych. Wymienieni autorzy bardzo często do Norwida wracali, on wyznaczał ich zasadniczą linię myśli zarówno w perspektywie „horyzontalnej” (społeczeństwo, praca, sztuka), jak i wertykalnej (stosunek do duchowości, chrześcijaństwa i katolicyzmu). Można również mówić o szczególnej tożsamości Norwida z polską wersją personalizmu, zwłaszcza jeśli chodzi o krakowski krąg „Znaku” i „Tygodnika Powszechnego”, jeszcze później z antropologią i nauką społeczną Jana Pawła II; tu nie chodzi tylko o liczbę zacytowań czy kryptocytatów, a **przygotowanie przez Norwida „instrumentarium” widzenia zadań i powinności człowieka.** Myśl poety, ze względu na (np.) charakterystycznie rozwijany wątek pracy, chętnie bywała przywłaszczana również przez marksistów, ale okazywało się, że system argumentacyjny i obecność wspomianej już perspektywy wertykalnej odsłaniały jej zasadniczo odmienny charakter, co wynikało z umiejętnej i oryginalnego rozpoznania świata ludzkiej rzeczywistości przez poetę. Generalnie myśl Norwida stawała się bardzo pożądana dla tych, którzy w różnorodnych zawirowaniach i kataklizmach dwudziestego wieku tracili poczucie sensu; pojemność formuły filozoficznej Norwida pozwalała objąć (przynajmniej w punkcie wyjścia) niemal całą skalę dotkliwych czy nawet traumatycznych doświadczeń.

Zasadniczą rolę w Norwidowej filozofii odgrywała aksjologia: nie „statyczna”, jeśli przejąć z innego nieco porządku termin od Bergsona (religijność „statyczna”, religijność „dynamiczna”), a właśnie „dynamiczna”, odkrywająca w człowieku potencjał zachowań twórczych w przestrzeni etycznej (tu Norwid wymykał się zarówno skrajnie mieszczańskiej wizji życia, jak i skrajnie relatywistycznym

postawom); otwierał możliwość pełnej akceptacji dla odbiorcy obarczonego krańcowym doświadczeniem dwudziestego wieku.

Poeta „wieku kupieckiego i przemysłowego” ustawicznie aktualizuje się również w ostatnich dziesięcioleciach naszych czasów; niezwykle często artykułujący balansowanie człowieka między technicyzacją (dziś chcielibyśmy również powiedzieć – informatyzacją) życia a tęsknotą do kultury „bardziej ludzkiej”, noszącej chociaż ślad osobowej obecności człowieka.

2) Poziom obecności w kształcie języka artystycznego i wyobraźni pisarzy polskich dwudziestego wieku.

Wydaje się, generalnie, że zwłaszcza poezję współczesną (dwudziestowieczną) determinująco określił romantyzm. Ten wpływ można zobaczyć dość konkretnie. Po pierwsze, będzie to rozległe echo formalne i myślowe ostatniej twórczości Mickiewicza, po drugie: właśnie teorii i praktyki twórczej Norwida. **W sytuacji dość dobrze przebadanego wpływu liryki lozańskiej Mickiewicza na polską poezję współczesną otwarta jeszcze pozostaje kwestia wydzielenia i opisu sposobu obecności w niej Norwida.** Tu zwłaszcza szczególnej uwagi domagają się – dla XX wieku oczywiste – ale, jak dotąd, bez refleksji nad genezą czy kontekstem ewolucyjnym – takie zjawiska na przykład: tzw. intelektualizm (co on naprawdę oznacza w świetle Norwidowskich źródeł i jakie realizacje zyskuje), fragmentaryczność, eliptyczność, synekdochiczność i metonimiczność, fragmentaryczność, cykliczność, wzmożona semantyzacja interpunkcji.

Norwid na tle poezji swoich czasów wyróżnia się specjalnie zabudowywanym dystansem między „ja” mówiącym a światem wyrażanym w poezji, fakt ten zwraca uwagę tym bardziej, że jak chce jedna z badaczek, liryka Norwida jest wprowadzeniem czytelnika „w jedyne rzeczywiście poetycko intensywne w polskim XIX wieku strefę cierpienia i w próbę wydarcia się na światło dzienne” (D. Zamaćńska). Złożenie w jeden stop maksymalnie odczuwanego „ból życia” i jednoczesna maksymalna powściągliwość w jego ekspresji, wypełnianie miejsca werbalnej obecności świadectwami rzeczywistości doświadczanej i poznawczą ekspansją w tajemnicę złożoności świata, dają w rezultacie kształt liryczności nacechowany nowocześnie

(wedle H. Friedricha budowanie dystansu między podmiotem mówiącym a światem przedstawianym jest podstawowym wyznacznikiem ewolucji poezji, jej nowoczesności); w ten sposób i tym tropem rozwijały się najwybitniejsze zjawiska polskiej poezji dwudziestego wieku (np. twórczość Tadeusza Różewicza czy skrajny w swej wyrazistości i doskonałości przypadek Mirona Białoszewskiego).

Twórczość Norwida, pozostając istotną cezurą w rozwoju nowoczesnej polskiej literatury, stanowi jej, być może, najistotniejszy punkt wyjściowy. Sąd ten łatwo zweryfikować, dokonując refleksji (przykładowo) nad genologią polskiej literatury dwudziestego wieku, zwłaszcza jej drugiego półwiecza. Specyficzne zacieranie granic gatunkowych, pojawiający się u niego styl wypowiedzi o charakterze dokumentu osobistego, proza nasycona elementami lirycznymi, w której każde słowo ma jakby podwójną wartość: ekspresji osobistego doświadczenia i walor publicznej wypowiedzi; przede wszystkim legitymuje się ta twórczość niezwykłym nasyceniem usilnej, intelektualnie ciągle pogłębianej obserwacji. Norwid sięgnął (mimowiednie?), widać to w tekstach dyskursywnych (nawet w listach?), między wieloma innymi, do rodzimego gatunku gawędy, i ta gawędowość (w połączeniu z wytężonym intelektualizmem) zdaje się w sposób charakterystyczny współkształtować jego np. opowiadania, o których mówi się też, że zawierają sporo cech charakterystycznych dla eseju.

Być może, to jest kolejna hipotetyczna teza – poeta ten wydatnie uczestniczył w kształtowaniu się dwudziestowiecznej polskiej formy eseju (na przykład proza Józefa Czapskiego w pewnym stopniu potwierdzałyby takie intuicje).

W *Czarnych...* i *Białych kwiatach* demonstruje Norwid swój specyficzny, podporządkowany prawom pełnego realizmu (również realizmu sfery wewnętrznej człowieka, jego doświadczeń natury psychicznej i duchowej) sposób pisania, ściśle, może – na zasadzie ikonicznej, umieszczając fragmenty rzeczywistości zobaczonej i doświadczonej w swoich tekstach („biały kwiat”, „dagerotypowość”, mówi poeta „nic tu się nie pisze, co by nie było uszczknięte, że tak powiem, z niw natury rzeczy”). Ta podwójność widzenia (rzeczywistości materialnej i ponadmaterialnej) prowadzi do jedynej w swoim

rodzaju epifanijności; odsłaniania głębokich struktur świata w ich realnym rdzeniu.

Powściągliwość ekspresji, asceza wyrazu, błahy szczegół codzienności czy pozorna nijakość „szarego” człowieka, mikroprzestrzeń zbanalizowanych czasami doświadczeń, teatralna ekwiwalentyzacja najdrobniejszych obserwacji życia, stają się punktem wyjścia dla Norwidowej formy dramatycznej; korespondujące cechy, często jako konstytutywne, odnajdujemy w dramatach dwudziestego wieku; nowatorskie konstrukcje w obrębie tego rodzaju literackiego, od symbolizmu poczynając (np. spowolnienie akcji dla uwypuklenia przestrzeni „nadrealnej”), przez Różewicza, Herberta i innych, pozostają w istotnej zależności z Norwidowską poetyką dramatu.

Pojawia się tutaj ryzykowna zagadka (również jeśli chodzi o możliwy tryb rozwiązania), czy np. awangardowe dramatopisarstwo Witkacego, wbrew pozornym oczywistościom, nie dałoby się umieścić na linii rozwojowej, rozpoczynającej się właśnie od Norwida? Czy nie na taki trop prowadzi obecna u obu pisarzy destrukcja świata (oczywiście u Norwida w załączkowej formie, np. w *Miłości czystej...*) w celu odsłonięcia głębokiej prawdy o człowieku? Chociaż Norwid i jego dramat stanął najpewniej w tych miejscach rozwojowych form teatralnych dwudziestego wieku, gdzie dochodzi do „ściszenia tonu” i prób dookreślenia człowieka w jego uwikłaniu psychiczno-duchowym i aksjologicznym.

3) **Poziom obecności modelu postawy, zachowań artystycznych i pisarskich.**

Tu wskazać można (na przykład) na pewne wybitne zjawiska literackie (postaci), które nie tylko że nie zdobyły sobie pełnej akceptacji społecznej, ale też większego rezonansu (np. Wacław Rolicz-Lieder, w pewien sposób Józef Czechowicz, Arnold Słucki); albo przykład wybitnego poety Janusza St. Pasierba, który, używając formuły Norwida, „tylko bywał poetą” i nie trafił nigdy na pierwsze strony wypowiedzi krytyków literackich. **Norwid modeluje pewne sytuacje społecznego odbioru i kształtowania swojego miejsca w strukturach publicznych.**

Oprócz modelu „poety niechcianego” można mówić również o pewnym wzorcu elitarności (wtajemniczenia w „system-szyfr

poetycki”), modelu biografii twórczej (samotnictwo, niezrozumienie nie będące powieleniem wzorca romantycznego, a bardziej skomplikowane).

* * *

Proponowany zeszyt CL zawiera próbki i sondy, na pewno materiał jeszcze wybiórczy, ilustrujący kierunek refleksji nad wiekiem dwudziestym jako odbiorcą wszechstronnie rozumianego dorobku i postawy Norwida.

Bo planowana jest praca większa (kilka lat temu udaremniona przez decyzje organów zarządzających finansowaniem projektów naukowych).

Przeprowadzone w tym kierunku badania odsłoniłyby znaczący (może podstawowy?) udział Norwida w kształtowaniu się literatury (i pośrednio kultury), sposobów myślenia i postaw pisarskich w XX wieku. Do tej pory utrwaliła się wiedza i przekonanie o determinującej dla naszych czasów roli romantyzmu pierwszej fali, obecność Norwida wskazywana jest fragmentarycznie. A przecież skądinąd zdumiewa liczba rozproszonych prac na przykład i na temat: Norwid u Różewicza, Norwid Miłosza etc. Brak natomiast badań bardziej systematycznych, objętych odpowiednio skonstruowaną syntezą.

Planowane badania pozwoliłyby przekroczyć tę szczątkowość i okazjonalność obserwacji, wypracować pełny ogląd problemu ekspansji Norwida w wiek dwudziesty, pogłębić rozumienie „przebiegów ewolucyjnych” z istotnym udziałem autora *Vade-mecum*, który w sposób zasadniczy wpłynął na obraz pisarstwa współczesnego.

Dokonywane systematycznie opisy umożliwiłyby zaistnienie pogłębionych (o żywą obecność modelu Norwida) planów interpretacyjnych poezji i prozy, a także, z drugiej strony, mogłyby ujawnić wzmożony ciężar artystyczno-osobowy dorobku Norwida.

Pryzmat twórczości poety mógłby stać się – pośrednio – drogą do zobaczenia procesu samookreślenia się literatury dwudziestego wieku.

Odsłonięcie prawidłowości na polach np.: Norwid krajowy – Norwid emigracyjny; Norwid „wojenny” – Norwid ponowoczesny;

Norwid awangardy – Norwid pokolenia „Brulionu”, pozwoliłoby – być może – na dokonanie poznawczo ważnych – i nowych – generalizacji, dotyczących modelu dzieła artystycznego i np. aksjologii tych propozycji.

Punktem konkludującym stałoby się pytanie: w jaki sposób ukształtowała się – ze znaczącym udziałem Norwida – estetyka poezji i prozy dwudziestego wieku i na ile głęboko antropologia literacka naszych czasów była współkształtowana przez autora *Pro-methidiona*. Na pewno ta droga badawcza wpisywałaby się w pytanie Hansa Roberta Jaussa: jak możliwa jest nowa historia literatury. Historia literatury polskiej XX wieku zobaczona przez pryzmat żywo obecnej twórczości Cypriana Norwida.